

Co ukrywa

burmistrz Ogrodzieńca Anna Pilarczyk?

Wystarczył miesiąc, by poznać bezkres patologii w funkcjonowaniu ogrodzienieckiego urzędu. Z każdym kolejnym dniem na jaw wychodzą kolejne nieprawidłowości. Dane w Urzędzie Miasta i Gminy Ogrodzieniec nie są dostatecznie chronione, pracownicy chcą legitymować interesantów, inni tam zatrudnieni spacerują po korytarzach, roznosząc na srebrnych tacach ciasto, a ja mam się nie czepiać i nie widzieć w urzędowych urocznościach nic złego. „Burmistrzowa” wydzwaniania po politykach od lewej do prawej, jej posłańcy nazywają mnie adoptowanym dzieckiem, którego sobie w Ogrodzieńcu nie życzą, DEMOKRATYCZNA jest brukowcem, oczywiście straszą sądem i niczym agenci FBI próbują przeświecić mój życiorys. To skrót raptem z kilkudziesięciu dni, co będzie później?

A zaczęło się skromnie, od kilku wniosków, na które burmistrz Ogrodzieńca Anna Pilarczyk nie odpowiedziała do dziś. Zapytania były proste, z którymi bez problemu radziły sobie inne magistraty. „Burmistrzowa”, zamiast odpowiadać, wydzwaniała po prominentnych politykach, próbując zablokować mi dostęp do informacji, która jest publiczna. A znajomości – jak mówią wszem wobec – ma niemałe. To jedna z niewielu gmin, której policja przekazuje pojazdy, a nie odwrotnie. Ogrodzieniec dostał Volkswagena od Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, Skodę z Ministerstwa Infrastruktury, drugą Skodę z Ministerstwa Sportu i Turystyki, Citroena z ITD... Normalnie taka zaradność, by cieszyła, ale te kilkadziesiąt dni wystarczyło, by dowiedzieć się, że nie ma w niczym przypadku. Jest też Toyota C-HR (małe autko), na którą urząd pozyskał dofinansowanie jako zwrot kosztów wyposażenia stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej bezrobotnej. Redakcja dotarła do zdjęć, na których do pojazdu wsiada opalony mężczyzna w podeszłym wieku, czy to ten niepełnosprawny, na którego gmina uzyskała dofinansowanie? Niestety nie wiadomo.

Wnioski złożone w lutym nadal czekają na rozpatrzenie. A „władze” wymyślają co rusz to nowe absurdy, by odpowiedź przeciągnąć w czasie. Ale wie Pani, Pani Anno – co się odwlecze... I tak pierwsze pisma z urzędowego maila wysłał mi Gal Anonim, załączając do wiadomości dokument podpisany i opieczętowany przez Marynę Milejską, Sekretarza MiG Ogrodzieniec. Z treści wynikało, że domagam się informacji, która wymaga przetworzenia, więc muszę wykazać istotny interes publiczny. Bzdura. – [...] w pierwszej kolejności pragnę zwrócić uwagę na brak kontroli nad pracownikami obsługującymi kancelarię Urzędu Miasta i Gminy Ogrodzieniec. Otrzymane wiadomości nie zawierają żadnego podpisu pracownika, który wykonał rzeczoną czynność. Rozważyć należy, czy pracownicy wstydzą się swojego nazwiska, czy może treści zawartej w pismach? [...] Ponadto niestety z pism pani Maryny Milejskiej nie wynika, których wniosków odpowiedzi dotyczą. Nie dysponuję żadnymi tajnymi mocami niczym Yennefer z Vengerbergu z „Wiedźmina” i nie mogę się do nich odnieść merytorycznie, bo nie wiem, na które odpowiadam. Wzywam więc Panią – Burmistrza Miasta i Gminy Ogrodzieniec - do wskazania,

których wniosków Państwa wątpliwość dotyczy. Jeśli pani sekretarz Marynie Milejskiej brak wiedzy i doświadczenia w dbaniu o poprawność korespondencji urzędu uprzejmie PROSZĘ Panią jako organ o zachowanie, choć minimalnych standardów obowiązujących w administracji przy odpowiadaniu na pisma klientów urzędu – odpowiedziałam. Głupia wymiana argumentów pozwoliła uzyskać decydującym co najmniej kilkanaście dodatkowych dni. W odpowiedzi na moją odpowiedź otrzymałam

wezwanie do złożenia osobistego podpisu lub podpisania moich wniosków o dostęp do informacji publicznej podpisem kwalifikowanym.

Kolejna bzdura, ale uznałam, że skoro panie zapraszają, to nie śmiem takiej propozycji odrzucić. Niezapowiedziana wizyta miała miejsce 22 marca w godzinach porannych.

DOK. S 9

REKLAMA



Myszkowski szpital zawiesza „OIOM” - pacjenci wywiezieni

Dyrekcja myszkowskiego szpitala chwali się w mediach społecznościowych uruchomieniem Centralnej Sterylizatorni. O zawieszonym od 1 kwietnia Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii Adam Miśkiewicz i Wojciech Picheta milczą. W kulisach mówi się, że do myszkowskiej lecznicy po przegranych wyborach parlamentarnych trafić ma „menedżer” z Wikipedii Mariusz Trepka.

1 kwietnia - i to nie jest prima aprilisowy żart - zawieszony zostanie (otworzony w sierpniu 2021 z wielką pompą) Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii myszkowskiego szpitala. Podział krócej niż trwa cięża u słońca. Czy ktoś w końcu przetnie pępowinę polityki owiniętej wokół „szyi” lecznicy? Czy długo jeszcze „polski menedżer” z Wikipedii (Mariusz Trepka) wraz z przyjacielem, którego nazwisko skraca się do pierwszej litery, będą mordować szpital?

Nieudolne zarządzanie trzech specjalistów od ochrony zdrowia doprowadziły do tego, że pacjenci zostaną przewiezieni do Dąbrowy Górniczej. Miliony pozyskane przez Starostę Myszkowskiego i Europoset zostaną zmarnowane. Wyposażony w najnowsze sprzęty oddział będzie stał pusty i się kurzył, bo Miśkiewicz z Pichetą nie potrafili zapewnić ciągłości dyżurów.

Równie dwa tygodnie dyrektor zastanawiał się nad odpowiedzią dla redakcji, w tym czasie poszukiwał już miejsc dla pacjentów w innych lecznicach i zawiadomił Wojewodę Śląskiego o wstrzymaniu prac oddziału. Co napisać DEMOKRATYCZNEJ Miśkiewicz?

- Szpital planuje zawiesić działalność Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii z dniem 1 kwietnia 2023 r. do dnia 1 października 2023 r. Powodem zawieszenia działalności Oddziału jest złożenie wypowiedzeń przez wszystkich lekarzy zatrudnionych w Oddziale. Dyrekcja Szpitala prowadzi obecnie rozmowy z innymi lekarzami specjalistami z zakresu anestezjologii. Z chwilą pozyskania właściwej liczby specjalistów działalność oddziału zostanie niezwłocznie wznowiona. Wszyscy pacjenci zostaną zabezpieczeni przez Zagłębiowskie Centrum Onkologii Szpital Specjalistyczny im. Sz. Starkiewicza w Dąbrowie Górniczej. Narodowy Fundusz Zdrowia został poinformowany o konieczności zawieszenia działalności Oddziału do czasu uzupełnienia kadry medycznej. W tym czasie zawieszeniu ulega również realizowanie kontraktu zawartego z NFZ w tym zakresie.

Mając na uwadze informację o wyso-



kości kontraktu przyznanego Szpitalowi na świadczenie udzielane w Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii, po wejściu do tzw. „sieci” (podstawowe szpitalne zabezpieczenie świadczeń opieki zdrowotnej, PSZ) oraz kalkulacji kosztów miesięcznych funkcjonowania Oddziału, zawieszenie działalności Oddziału nie zmniejszy dochodu Szpitala - wyjaśnił dr n. med. Adam Miśkiewicz, dyrektor SP ZOZ.

To zadziwiające, że okoliczne lecznice - Zawiercie czy Czeladź/Będzin chwala się sukcesami - pozyskiwaniem środków, remontami, nową wyspecjalizowaną kadrą, a Myszków zawiesza oddział, który zaledwie kilkanaście miesięcy wcześniej otwierał. Byli decydenci, przedstawiciele NFZ, kadra medyczna, było przecinanie wstęgi i wspólna fotka. Kto 1 kwietnia zrobił sobie zdjęcie?

Z wyjaśnień Miśkiewicza wynika, że dla dochodów szpitala oiom jest bez znaczenia - wydatki pożerają pieniądze z kontraktu, nie przynosi zysku. Jak nie przynosi zysku, to spokojnie można na kilka miesięcy zamknąć. I skoro nie jest dochodowy, to po co otwierać w październiku? I czego spodziewać się spoglądając na wynik finansowy szpitala - jeśli żaden oddział w SPZOZ-ie nie jest dochodowy, każdy można zamykać?

Oddział dziś, gdy trzymają Państwo gazetę w rękę lub czytają internetowe wydanie wygląda podobnie, jak w dniu otwarcia. Wyremontowana sala, nowoczesny sprzęt i zero pacjentów. I to zwykle podczas protestów podnoszą pracownicy ochrony zdrowia - nawet najlepszy sprzęt i najpiękniej wyremontowane pomieszczenia na nic się zdadzą, jeśli nie będzie personelu, a jak nie będzie personelu, to nie będzie pacjentów. Zadziwiające, że obaj panowie doktor i lekarz o tym zapomnieli.

Katarzyna Kieras

Zawierciańska lecznica

Szpital Powiatowy w Zawierciu otrzymał kolejne dofinansowanie. Budżet lecznicy zasili kwota niemal 2 mln zł na realizację projektu „Dostępność Plus dla zdrowia”. Cel projektu jest prosty - to likwidacja barier architektonicznych, cyfrowych oraz informacyjno-komunikacyjnych dla osób ze szczególnymi potrzebami, w tym osób starszych i osób z niepełnosprawnościami.

- Planujemy przebudowę parkingu i dojazdu do SOR, żeby pacjentom niepełnosprawnym łatwiej było poruszać się nie tylko po szpitalu, ale i po okolicznej infrastrukturze. Wnętrze lecznicy zostanie oznaczone tak, by pacjenci niedowidzący bez problemu mogli dotrzeć do miejsca docelowego. Postawiliśmy też na zmiany cyfrowe - powstanie nowa, pozbawiona barier strona internetowa spełniająca

wytyczne WCAG 2.1 - wyjaśnia dr n. med. Dariusz Jorg.

Nowy wygląd zyska też wejście do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego i Izby Przyjść. Przed izbą wykonany zostanie nowy podjazd oraz zadaszenie nad wejściem do budynku - pacjenci będą mogli wejść do szpitala bez żadnych przeszkód i barier. Zakupiony zostanie sprzęt ewakuacyjny oraz ten ułatwiający diagnozę,

REKLAMA

*Szanowni Mieszkańcy gminy Żarki,
na Święta Wielkiej Nocy życzą Państwu
radości z kultywowanych tradycji,
umocnienia w wierze, bliskości rodzinnej
i obfitych łask od Chrystusa Zmartwychwstałego*

Adam Zamora

Radny Rady Miasta i Gminy Żarki



Samorządowców problemy z prawem

Interwencje policji w urzędzie, postępowania prowadzone przez prokuraturę i wyroki sądowe - to nie zapowiedź powieści kryminalnej, a rzeczywistość funkcjonariuszy publicznych z naszego rejonu. Zdzisław Banaś i pracownicy Urzędu Miejskiego w Zawierciu są pod lupą wymiaru sprawiedliwości. A Przewodniczący Rady Powiatu w Myszkowie i Naczelny Lekarz SPZOZ Myszków - Wojciech P. - w jednej osobie - został w pierwszej instancji skazany przez sąd.

Wojciechowi P. (pierwsze zdj.) postawiono 64 zarzuty wyłudzenia środków z Narodowego Funduszu Zdrowia i fałszowania dokumentacji medycznej. Sąd uznał jego winę i skazał go na karę 10 miesięcy więzienia w zawieszaniu na 2 lata. Wojciech P. musi też zapłacić grzywnę i pokryć koszty procesu oraz oddać nienależnie pobrane refundacje. Łącznie to około kilkunastu tysięcy. Wyrok jest nieprawomocny, ale jest dużym sukcesem wymiaru sprawiedliwości. Do tej pory Wojciechowi P. udawało się uniknąć skazania, a toczyło się przeciw niemu kilka postępowań. Jest kolekcjonerem warunkowych umorzeń. Czy sąd drugiej instancji utrzyma wyrok w mocy i skaze byłego Starostę Myszkowskiego?

W Zawierciu wcale nie jest lepiej. Jakiś czas temu głośno było o wizycie funkcjonariuszy policji w zawierciańskim urzędzie i jednostkach podległych. Informacja przybrała charakter plotki. DEMOKRATYCZNA potwierdziła, to nie był fake news. Prokuratura Okręgowa w Sosnowcu prowadzi śledztwo dotyczące realizacji inwestycji pt. „Zawierciański Park Przemysłowo-Technologiczny” (zdj. u dołu), a także przetargów organizowanych przez Gminę Zawiercie, celem sprzedaży zabudowanej nieruchomości gruntowej o nr 613/34, wcześniej wykorzystywanej jako „Zawierciański Park Przemysłowo-Technologiczny”.

- Śledztwo zostało powierzone do prowadzenia KPP Zawiercie. Organ ścigania na zlecenie prokuratora referenta gromadzi materiał dowodowy, w tym wykonuje czynności z udziałem pracowników Urzędu Miejskiego Zawiercia, w postaci przesłuchań w charakterze świadków. W toku postępowania dokonano zabezpieczenia stosownej dokumentacji, jak i przeprowadzono jej oględziny. Sprawa pozostaje w fazie in rem, nikomu dotychczas nie przedstawiono zarzutów - wyjaśnia Członek Zespołu Prasowego Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu Katarzyna Małacka-Kowalczyk.

Sosnowieccy prokuratorzy mają pełne ręce roboty. Prokuratura Rejonowa Sos-

nowiec-Południe prowadzi postępowanie dotyczące niedopełnienia obowiązków służbowych przez Burmistrza Miasta Siewierza (zdj. w środku) i podległych mu pracowników, czym działano na szkodę interesu publicznego i prywatnego Krzysztofa Nawrota. Pierwotnie śledztwo prowadziła Prokuratura Rejonowa w Zawierciu, lecz dla dobra postępowania w celu wyeliminowania mogących się zrodzić wątpliwości co do bezstronności prokuratorów zatrudnionych w PR Zawiercie i mających stałe kontakty służbowe z Burmistrzem Miasta Siewierza i podległymi mu pracownikami "celowym i zasadnym jest przekazanie jej innej jednostce organizacyjnej podległej Prokuraturze Okręgowej w Sosnowcu".

Pracownicy UMiG Siewierz i jednostek podległych mają duży problem. Niemal codziennie na prywatnym profilu mieszkańca miasta - Krzysztofa Nawrota pojawiają się filmy z ich udziałem. Na nagraniach widać niestety nieporadność i często niekompetencje tych osób, zabraniają, a to nagrywać, a to upubliczniać ich wizerunek. Najbardziej karygodnym jest fakt pozostawiania klienta samego w pomieszczeniach, a udokumentowane jest to na kilku nagraniach.

Kultura i zachowanie pracowników urzędu i jednostek podległych pozostawia wiele do życzenia. A warto pamiętać, że ustawa o pracownikach samorządowych określa to, jak powinien zachowywać się pracownik samorządowy. Od tych osób wymaga się między innymi zachowania uprzejmości i życzliwości w kontaktach z obywatelami, zachowywania się z godnością i udzielania informacji osobom fizycznym. Niestety w siewierskim magistracie wyraźnie o tym zapomniano. Pracownicy - choć niektórzy nie są pracownikami samorządowymi - zachowują się niewłaściwie - ignorują klienta, który w sposób bardzo kulturalny chce załatwić sprawę - spotkać się z burmistrzem lub jego zastępcą.

W Siewierzu doszło już nawet do tego, że pracownicy prowadzą rozważania, czy gabinet burmistrza to aby na pewno



miejsce publiczne... Otóż Szanowni Państwo, urząd to nie jest prywatny folwark, gabinet burmistrza jest jak najbardziej miejscem publicznym, a z regulaminu organizacyjnego UMiG Siewierz wynika, że zastępca, skarbnik, sekretarz i pozostali pracownicy urzędu przyjmują interesantów w godzinach pracy urzędu, ale tylko na piśmie, bo rzeczywistość prezentuje się zgoła inaczej. Nikt nie ma albo nie chce znaleźć czasu na rozmowę z mieszkańcem. A ten cierpliwie czeka i grzecznie nie próbuje zajrzeć do gabinetu.

I gdy człowiek oczekuje na wskazanie terminu, wzywana jest policja w sprawie zakłócania pracy urzędu!!! To nie do pomyślenia, że takiego zgłoszenia dokonano, może, gdyby ktoś K. Nawrotowi wskazał termin, to policjanci nie musieliby przerywać czynności i jechać na bezzasadną interwencję w urzędzie. Wzywający powinien zostać ukarany za bezpodstawne wezwanie policji.

Policjanci przypominają, że osoby, które w sposób nieprzemyślany wzywają Policję, popełniają wykroczenie z art. 66 Kodeksu Wykroczeń:

- Ostrzegamy „zartownisiów”, że oprócz konsekwencji prawnych i finansowych, blokując telefon alarmowy uniemożliwiają połączenie osobie, która naprawdę może tej pomocy potrzebować. Zaangażowanie służb ratowniczych do fikcyjnego zgłoszenia powoduje, że w tym czasie nie mogą one być tam, gdzie taka pomoc



jest realnie konieczna.

Artykuł 66 kodeksu wykroczeń brzmi:

§ 1. Kto:

1) chcąc wywołać niepotrzebną czynność, fałszywą informacją lub w inny sposób wprowadza w błąd instytucję użyteczności publicznej albo organ ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia,

2) umyślnie, bez uzasadnionej przyczyny, blokuje telefoniczny numer alarmowy, utrudniając prawidłowe funkcjonowanie centrum powiadamiania ratunkowego

podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny do 1500 złotych.

§ 2. Jeżeli wykroczenie spowodowało niepotrzebną czynność, można orzec na wiązkę do wysokości 1000 złotych - informuje portal policja.pl

Dlaczego organy władzy publicznej zastaniają się policją, bo nie chcą lub nie potrafią realizować ustawowych czynności?

Katarzyna Kieras

Foto: PAIH, powiat myszkowski,

www.zdzislawbanas.pl

z dofinansowaniem

badanie i leczenie pacjentów ze szczególnymi potrzebami.

- Dziękuję pracownikom, którzy rzetelnie przygotowali dokumenty o dofinansowanie. Złożyliśmy wniosek jako jedni z pierwszych. Projekt zyskał uznanie Ministra Zdrowia i dzięki Państwa zaangażowaniu ochrona zdrowia w powiecie zawierciańskim będzie bardziej dostępna - dodaje D. Jorg.

Wartość projektu: 1 991 077,10 zł, w tym dofinansowanie: 1 991 077,10 zł.

Inwestycja realizowana jest w ramach Projektu grantowego „Dostępność Plus dla zdrowia”, z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (Działanie 5.2 Działania projakościowe i rozwiązania organizacyjne w systemie ochrony zdrowia ułatwiające dostęp do niedrogich, trwałych oraz wysokiej jakości usług zdrowotnych, Oś priorytetowa V Wsparcie dla obszaru zdrowia). (kk)



REKLAMA



*Obfitych łask i błogostawieństw
od Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju
Świąt Wielkanocnych
wszystkim Mieszkańcom Powiatu Zawierciańskiego
z radosnym Alleluja
życzą*

Barbara Laskowska
*Przewodnicząca Rady
Powiatu Zawierciańskiego
wraz z Radnymi*

Gabriel Dors
*Starosta Zawierciański
wraz z Zarządem
Powiatu Zawierciańskiego*

Prezydent zarzuca radnym łamanie prawa i nieudolność

Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski nie przebiera w słowach, gdy idzie o nazywanie radnych - było już, że są nieudolni, było, że działają bezprawnie, podczas komisji przebił jednak wszystko - pojawiły się inwektywy, po cichu, bez świadków. Wojna radni-prezydent trwa w najlepsze.

13 marca tuż przed nadzwyczajną sesją Rady Miejskiej Zawiercia odbyła się konferencja zorganizowana przez radnych Prawa i Sprawiedliwości, którzy nie wyrażają zgody na dalsze zadłużanie miasta, podnoszą, że są lekceważeni przez prezydenta manipulującego faktami i ukrywającego przed nimi informacje. A to tylko niektóre przewinienia Łukasza Konarskiego.

Radni spotkali się przed MOK-iem nie przez przypadek, przed nimi miała być kolejna sesja i kolejny projekt uchwały wpływający na stan finansów miasta. Prezydent Łukasz Konarski potrzebuje tym razem 15 mln zł poręczenia dla instytucji kultury.

Stanowisko radnych przedstawione przez Paulinę Pietras: - Już od ponad 4 lat w mieście Zawiercie funkcję prezydenta sprawuje pan Łukasz Konarski. Jako radni PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI od początku kadencji staliśmy za rozwojem naszego miasta, za poprawianiem jego wizerunku wewnątrz i na zewnątrz. Zależało nam, by pokazać inwestorom, że w naszym mieście warto działać! Jesteśmy głosem mieszkańców, dzięki którym sprawujemy mandat radnego. Gdyby nie gigantyczny kredyt zaufania, jakim nas obdarzyli, nie mielibyśmy wpływu na wiele spraw dotyczących naszego miasta. Początkowo nie krytykowaliśmy pomysłów prezydenta. Chcieliśmy dać mu możliwość przedstawienia programu działania oraz jakiegoś wstępnego zarysu, jak będzie przebiegać jego i nasza kadencja. Na jakie inwestycje prezydent będzie kładł nacisk, a które działania będzie można realizować w drugiej kolejności. Ciekawi byliśmy, jak zmieni się Zawiercie na przestrzeni tych kilku lat.

BRAK DIALOGU

Niestety w trakcie tych 4 lat nie było konkretnego dialogu, a rozmowy prezydenta z radnymi kończyły się fiaskiem. Brak takiego porozumienia skutkowało tym, że czuliśmy się lekceważeni, a tym samym lekceważeni byli mieszkańcy. Inwestycje poddawane pod głosowanie na obradach sesji rady miejskiej były przedstawiane w sposób chaotyczny,



wiele projektów zostało schowanych do szuflady, a wiele projektów - myślę, że nigdy nie doczeka się realizacji.

LEKCEWAŻENIE

Pan prezydent nie uczestniczy w sesjach rady miejskiej, widać nie jest zainteresowany tym, co mówią mieszkańcy. To właśnie my, radni, na sesjach oraz w interpelacjach przekazujemy prezydentowi, czego potrzeba Zawiercianom.

Niestłuchanie naszych uwag doprowadziło prezydenta do przedstawienia nam kilkunastu projektów uchwał podnoszących opłaty, podatki oraz zwiększających zadłużanie miasta.

BLOKUJEMY ZŁE DECYZJE

Przypomnę, że w 2021 roku prezydent Łukasz Konarski pięciokrotnie próbował podnieść opłatę za śmieci z 19,50 zł na 35 zł!! Podobnie było z podatkami w 2022 roku - miał nastąpić wzrost o ponad 100%, na co my, jako radni się nie zgodziliśmy. Dzięki naszym stanowczym

decyzjom podatki w 2023 roku pozostały na poziomie z roku poprzedniego. Niestety, by móc realizować swoje inwestycje prezydent podniósł opłaty za dzierżawę.

NIE DLA ZADŁUŻANIA

Prezydent przedstawił nam również projekt budżetu na 2023 rok - najpierw próba zadłużenia miasta na kolejne prawie 40 mln złotych, a na początku 2023 roku już na 55 milionów złotych. Pana prezydenta nie wzruszyła opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach, która poddała obawie plan spłacania zaciągniętych zobowiązań już w 2026 roku!!! Musieliśmy powiedzieć dość! Dość zadłużania miasta! Dość zabawy w kotka i myszkę. Panie Prezydencie, proszę wrócić do szkoły podstawowej i nauczyć się liczyć!

BRAK STRATEGII!

Pan prezydent nie ma przemyślanej strategii na rozwój miasta, a środki finansowe pozyskiwane z zewnątrz są lekkomyślnie wydawane na projekty czy

koncepty, które przykryją się kurzem, bo braknie funduszy na ich realizację. Na przykład fundusze norweskie na tak zwane działania miękkie - przeznaczono zbyt dużo środków, problem z ich wydaniem powoduje, iż na sesjach ciągle przesuwamy pieniądze z paragrafu na paragraf. I co najgorsze w całej tej sprawie - istnieje możliwość zwrotu niewykorzystanych setek tysięcy złotych.

UKRYWANIE INFORMACJI

Wracając do dialogu, pan prezydent w trakcie trwania tej kadencji nawet nie był w stanie poinformować nas, na jakie inwestycje złożono wnioski do Polskiego Ładu. Dowiadaliśmy się tego jako radni dopiero po przyznaniu nam środków.

MANIPULACJE

Ta kadencja pokazała również, że jako radni jesteśmy często pokazywani mieszkańcom jako ci „zli”. Pan prezydent przy użyciu samorządowych mediów oraz swoich portali społecznościowych, a także niestety posługując się pracownikami

jednostek podległych czy urzędu miasta przekazuje mieszkańcom informacje nieprawdziwe, rzekłabym nawet fałszywe. Rozbieżność między tymi kłamstwami a rzeczywistością zauważają także media. Czy taki właśnie wizerunek miasta chce pan, panie prezydencie, prezentować?

Ostatecznie sesja się nie odbyła z powodu braku kworum, radni po prostu nie przyszli na sesję. Z nieoficjalnych informacji wiadomo, że polecono napisanie pisma w sprawie konieczności przeprowadzenia remontu MOK, które miało krążyć po urzędzie i jednostkach podległych miastu. Pracownicy mieli podpisywać pismo, bo bali się o utratę pracy.

Radni wielokrotnie prosili o zmianę wniosku składanego do Polskiego Ładu na 5 mln zł na Młodzieżowy Ośrodek Kultury, czyli dawną synagogę i przeznaczenie tych środków na remont Miejskiego Ośrodka Kultury Centrum w Zawierciu. Od początku kadencji radni wielokrotnie poddawali pomysły na remont MOK-u. Widzieli potrzebę zmian oraz dostosowanie wnętrza do zaleceń BHP, nie wspominając już o kwestiach estetycznych. Przedstawiono nam uchwałę o poręczeniu pożyczki, w której podano harmonogram spłat rat na kolejne 20 lat, co budzi znaczne wątpliwości. Miejski Ośrodek Kultury nie będzie posiadał środków finansowych na samodzielną spłatę poręczonej przez Miasto pożyczki. Wielokrotnie prosiliśmy prezydenta o przedstawienie priorytetów, na jakie inwestycje chce przeznaczyć środki w 2023 roku, jak i w kolejnych latach. Według mnie prezydent nie ma żadnej strategii na rozwój Miasta. Mogę się wypowiedzieć za siebie, nie za całą radę, ale myślę że żaden radny czy radna nie jest przeciwko inwestycjom. Chcemy rozwoju miasta nie dla siebie, a dla mieszkańców. Osobiście uważam, że radni na pewno poprą dobre rozwiązania dla Zawiercia, ale tylko wtedy, kiedy prezydent Konarski pokaże, że dorósł do pełnionego stanowiska i zacznie współpracować z całą radą - dodała radna P. Pietras. (kk)

REKLAMA

Pogody w sercu i radości
płynącej ze Zmartwychwstania Pańskiego,
Świąt Wielkiej Nocy,
które przyniosą pokój i wzajemną życzliwość
życzą
Radni Rady Miejskiej w Zawierciu
Paulina Pietras, Martyna Gajos,
Joanna Jaworska-Janik, Justyna Wesołowska,
Mariusz Golenia, Henryk Mól, Zbigniew Wojtaszczyk

Zielona Pracownia w „Grzegorzewskiej”

Starosta Zawierciański - Gabriel Dors oraz Wicestarosta - Paweł Sokół, Barbara Kozioł - Członek Zarządu Powiatu, Tomasz Dzierżanowski - Sekretarz Powiatu, Patrycja Kowalska - Dyrektor Centrum Usług Wspólnych, Bożena Gwizdek - dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Olga Szczygieł - naczelnik Wydziału Edukacji i Mariusz Żakowski - naczelnik Wydziału Finansowo - Księgowego w CUW uczestniczyli dziś w niezwykle interesującej lekcji przyrody.

Lekcja odbywała się w nowej Zielonej Pracowni, która powstała w ramach projektu pn.: „Przyjaciele Przyrody” w Zespole Szkół Specjalnych im. Marii Grzegorzewskiej i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 w Zawierciu.

Wartość inwestycji to prawie 50 tys. zł. Na realizację zadania Powiat Zawierciański pozyskał wsparcie z Wojewódzkiego

Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Wkład własny wyniósł 10 tys. zł.

O możliwościach, jakie nowa pracownia daje uczniom, mówiła dyrektor szkoły Justyna Pietruszka, która podziękowała Zarządowi Powiatu Zawierciańskiego oraz Dyrekcji i pracownikom Centrum Usług Wspólnych w Zawierciu za pomoc w pozyskaniu i rozliczeniu dotacji. Podziękowała także za zaangażowanie nauczycielom: Agacie Cholewce - nauczycielce biologii i Markowi Żarnowieckiemu - nauczycielowi geografii.

Podczas lekcji młodzież prezentowała informacje na temat drzew, ich budowy, rozpoznawania gatunków po korze, liściach, zapachu. Uczniowie pokazali gościom także możliwości nowego wizualizera. Wszyscy byli naprawdę świetnie przygotowani. (źródło: Powiat Zawierciański)

RADNI: o działaniach prezydenta

Mariusz Golenia

Ostatnie działania Pana Prezydenta są niezrozumiałe i raczej nie służą społeczeństwu. Nie wiem jaki skutek miała odnieść np. ulotka dotycząca do decyzji o podatkach dostarczanych do mieszkańców. W październiku Pan Prezydent wniósł projekt uchwały podwyższający podatki na 2023 rok o ponad 100% w przypadku np. domostw jednorodzinnych. Na co radni nie wyrazili zgody.

Po sześciu miesiącach dowiadujemy się, że nie zostały podniesione podatki w mieście w trosce o portfel mieszkańców. Więc po co był ten projekt uchwały? I jeżeli troszczymy się o mieszkańców, to dlaczego Pan Prezydent jednoosobową decyzją podniósł znacząco opłaty czynszowe mieszkańcom – np. za wynajem garaży?

Od kilkadziesiąt lat Prezydenci Miasta oraz radni stoją na straży, aby podatki podnoszone były co roku o minimalne stawki, co gwarantuje większe wpływy do budżetu, ale nie uderza w portfele obywateli tak drastycznie. I dlatego opłaty stałe: podatki, opłaty za wywóz śmieci, woda, kanalizacja w Zawierciu są najniższymi w woj. śląskim. Ciekawość jest tutaj rozbieżność w tym, co się mówi, a co się robi. Ocenę tych działań pozostawiam mieszkańcom.

Podobnie, jak w przypadku stwierdzenia, że radni łamią prawo. Tylko które prawo radni łamali? Prawo do zagłosowania wg własnego uznania? Przecież budżet został uchwalony. Jak była potrzeba, z pełną odpowiedzialnością również i Wieloletnia Prognoza Finansowa (WPF) została przez radnych dostosowana. Nie ma w mieście budżetu technicznego. Nie ma komisarza. Nie ma wszczętych postępowań przez Nadzór Prawny Wojewody oraz RIO.

Czy radni łamali prawo, prosząc na spotkaniach w styczniu o przedstawienie priorytetów inwestycyjnych przez



Pana Prezydenta? Do czego sam Pan Prezydent się zobowiązał. Mamy marzec i nie ma żadnych konkretów.

Czy radni łamali prawo, prosząc Pana Prezydenta o wykorzystanie możliwości, jaką dała Kancelaria Prezesa Rady Ministrów (KPRM) w związku z sytuacją na rynku, aby zmienić wniosek na dofinansowanie z Polskiego Ładu i aby środki z MDK przenieść na pilny remontu MOK-u – co jest bardziej priorytetowe chyba w obecnych czasach i sytuacji.

Czy radni łamali prawo, prosząc o działania ws. przebudowy ul. Podmiejskiej, gdzie na terenach inwestycyjnych buduje się duża firma, zacznie się nowa kolejna inwestycja oraz funkcjonuje ZGK?

Czy radni łamali prawo, prosząc o ograniczenie zadłużenia miasta? Mając świadomość, że aby inwestować, trzeba też zaciągać obligacje/pożyczki, ale na najpilniejsze inwestycje. Na zabezpieczenie wkładu własnego dla dofinansowań np. z Polskiego Ładu lub Funduszy Norweskich.

Może to nie radni łamią prawo, chociaż też popełniamy błędy. Ale nie łamiemy prawa etycznego i nie przedstawiamy nierzetelnych informacji mieszkańcom. A przede wszystkim bierzemy odpowiedzialność za swoje decyzje. Co podlega oczywiście ocenie mieszkańców.

Ostatnie cztery lata to był test dla dobrych włodarzy miast. Niestety Prezydent Łukasz Konarski nie zdał egzaminu. W dużej mierze na własną prośbę. W czasie tak ryzykownego otoczenia zewnętrznego zaczął toczyć spór z Radą Miasta. Wykazywać się butą, arogancją, samodzielnie podejmował decyzje wątpliwe ekonomicznie, prawnie i społecznie. Decyzje, które niosą konsekwencje finansowe dla nas Wszystkich. Z uporem maniaka z coraz większą determinacją bezmyślnie wydawał nasze pieniądze.

To tylko i wyłącznie dzięki Radnym Rady Miejskiej - Mieszkańcy Zawiercia nie płacą wyższych podatków, to tylko dzięki Radnym nie mamy najwyższej w rejonie opłaty za wywóz i zagospodarowanie odpadów, to tylko dzięki Radnym opłaty za pobyt naszych najmłodszych mieszkańców w żłobku

są zoptymalizowane. Dlaczego? Dlatego, że nie zgodziliśmy się na żadną z propozycji Prezydenta. Mając na uwadze dobro Mieszkańców.

Jednocześnie te cztery lata, to czas, w którym Prezydent za nasze pieniądze budował machinę propagandową. Nigdy jeszcze dotąd nie spotkałam się z takimi metodami używania mediów samorządowych do promowania osoby Prezydenta. Ta promocja i PR stały się ważniejsze niż ekonomia, zdrowy rozsądek, rzetelność i prawda. Media samorządowe i inne stworzone zostały na potrzeby tworzenia czarnego PR, manipulowania faktami i przekazywania nieprawdziwych informacji.

Trudno mi wchodzić w polemikę z zarzutami, które ukazują się w tych mediach, ponieważ byłoby to podkreślanie wagi kłamstwa.

Proszę jednak zwrócić uwagę,

REKLAMA



że z tych mediów nie dowiedzie się Państwo o inicjatywach podejmowanych przez opozycyjnych Radnych Rady Miejskiej, nie dowiedzie się o niczym, co w złym świetle stawia Prezydenta. Te media są po to, żeby stworzyć, za wszelką cenę, wrażenie, że Prezydent to ten dobry, a Rada Miejska to ci źli. Oczywiście to nie jest prawda. Liczę na rozsadek i inteligencję Mieszkańców Zawiercia, którzy pamiętają co cztery lata temu obiecał kandydat na Prezydenta Łukasz Konarski i drugi raz nie dadzą się nabrać na jego puste obietnice, a teraz na jego manipulacje.

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
życzę Państwu
przede wszystkim zdrowia
i wiary w to, że to, co dobre
jest na wyciągnięcie ręki!

Tomasz Brymora



Drodzy Mieszkańcy Powiatu Myszkowskiego,

życzę Państwu, aby Święta Wielkanocne
przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość

Mariusz Morawiec

Nicestarosta Myszkowski



Dzień SOŁTYSA 2023

W Zespole Szkół im. Hugona Kołłątaja w Zawierciu miała miejsca piękna uroczystość: „Dzień Sołtysa” – zorganizowana z inicjatywy Posła Waldemara Andzela przy współpracy z instytucjami działającymi na rzecz wsi i rolnictwa: Śląskim Oddział Doradztwa Rolniczego, Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa, Śląską Izbę Rolniczą, KRUS w Częstochowie oraz Starostwem Powiatowym w Zawierciu. Wydarzenie patronatem objęła Marszałek Sejmiku Elżbieta Witek.

Święto sołtysów było idealną okazją do wręczenia zasłużonym odznaczeń. - Składamy serdeczne gratulacje dla Sołtysów powiatu zawierciańskiego: Agnieszki Piątek – sołtys Żelazka i Śrubarni (gm. Ogrodzieniec) oraz Danuty Gębali – sołtys wsi Dobra (gm. Pilica), a także Ryszarda Piątkowskiego – sołtysa Siamoszyca (gm. Kroczyce), którzy odznaczeni zostali odznakami resortowymi „Zasłużony dla Rolnictwa”, nadanymi przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi – mówi Starosta Zawierciański Gabriel Dors.

Wszystkim odznaczonym sołtyskom i sołtysom powiatów zawierciańskiego i będzińskiego odznaczenia wręczył Poseł na Sejm RP Waldemar Andzel wspólnie z Postankami: Ewą Malik, Danutą Nowicką oraz Agnieszką Sojn – Przewodniczącą Zespołu Parlamentarnego ds. Sołtysów.

- Jako parlamentarzystom bardzo nam zależy na rozwoju społeczności lokalnych – dlatego bardzo Państwu dziękuję

za waszą pracę – mówił Poseł Waldemar Andzel. - Jako Posłowie wystąpiliśmy do rządu, by podjął działania nad ustawą, która przyzna dodatki dla sołtysów. Bardzo się cieszę, że rząd podjął ten temat. Dodatek będzie wypłacany sołtysom, którzy mają już emeryturę, a funkcję sołtysa pełnili przez przynajmniej jedną kadencję – dodał.

Wszyscy Parlamentarzyści i zaproszeni goście złożyli życzenia sołtysom, dziękując za ich codzienną pracę. Życzenia w imieniu Starosty Zawierciańskiego Gabriela Dorsa przekazał Sołtysom Paweł Sokół – Wicestarosta Zawierciański. Podkreślił, jak wielki jest to urząd i ważny (powstał na przełomie XIIw./XIIIw.).

Uroczystość uświetnił występ Zespołu Folklorystycznego Korona Żarnowca.

Przepyszny poczęstunek dla sołtysów przygotowali uczniowie ZS im. Hugona Kołłątaja. To oni także upiekli tort. Na wszystkich uczestników spotkania

czekały też upominki ufundowane przez parlamentarzystów i instytucje rolnicze.

Powiat Zawierciański reprezentowali: Barbara Laskowska – Przewodnicząca Rady Powiatu Zawierciańskiego, Wicestarosta Zawierciański – Paweł Sokół, Tomasz Dzierżanowski – Sekretarz Powiatu, Paulina Pietras – naczelnik Wydziału Geodezji, Beata Szydłowska – naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Zarządzania Kryzysowego, Iwona Kuźniak – naczelnik Wydziału Promocji Powiatu i Współpracy z NGO.

W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele samorządów gminnych – Burmistrz Miasta i Gminy Szczekociny - Jacek Lipa, Wójt Irlądz - Jan Molenda oraz radni Zawiercia: Beata Chawuta – Przewodnicząca Rady Miejskiej, Paulina Pietras, Justyna Wesółowska – radna, a zarazem sołtys Skarżyc i Joanna Janik – Jaworska.

(źródło: powiat zawierciański)



REKLAMA

*Zdrowych, spokojnych Świąt Wielkiej Nocy
spędzonych w rodzinnej atmosferze,
a także wiele radości płynącej
ze Zmartwychstania Chrystusa
życzą*

**Radni Rady Powiatu Zawierciańskiego
Gabriel Dors, Paweł Sokół, Dorota Pytlik,
Izabela Maciążek-Mazur, Tadeusz Czop, Leszek Kalaga,
Barbara Laskowska, Marcin Wojciechowski**



Legenda polskiego boksu na treningu w Myszkowie

To była lekcja, którą młodzi adepci sportów walki zapamiętają na długo. LKS Myszków im. Henryka Średnickiego zorganizował bokserskie seminarium treningowe z Krzysztofem „Diablo” Włodarczykiem – dwukrotnym mistrzem świata w boksie federacji WBC i IBF.

Spotkanie z legendą boksu odbyło się w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Myszkowie. Choć seminarium skierowane było do młodych pięściarzy, którzy uczą się sztuki, to wspólnego treningu nie opuścili też starsi zawodnicy. „Diablo” trenował wspólnie z myszkowskimi sportowcami, przekazał cenne rady. Wydarzenie wsparł Powiat Myszkowski. (kk) Foto: LKS Myszków



SPRAWDZAMY ILE ZARABIAJĄ DYREKTORZY OŚRODKÓW KULTURY?!



powiat	gmina	imię i nazwisko dyrektora	kwota wynagrodzenia brutto	nagroda za 2021 rok (brutto)
M	Myszków	Aleksandra Podgórska	7 500 zł	jeszcze nie wypłacono
	Koziegłowy	Renata Garleja	8 700 zł	10 000 zł
	Żarki	Magdalena Brzegowska	6 407 zł	jeszcze nie wypłacono
	Poraj	Magdalena Ryziuk-Wilk	9 555 zł	jeszcze nie wypłacono
	Niegowa	Andrzej Szczepańczyk	5 127,33 zł*	4 293,38 zł*
B	Siewierz	Jacek Gruszczyński	10 330 zł	jeszcze nie wypłacono
Cz	Janów	Anna Tarczyńska	6 440 zł	3 000 zł
	Lelów	Ewa Molenda	7 280 zł	5 000 zł
Z	Zawiercie	Karolina Kindler-Skowronek	?	?
	Włodowice	Aneta Wieczorek	3 562,88 zł	3 000 zł
	Szczekociny	Przemysław Baranowski	7 460 zł	jeszcze nie wypłacono
	Łazy	Grzegorz Piłka	9 040 zł	jeszcze nie wypłacono
	Ogrodzieniec	Karolina Matuszewska	12 000 zł	wnioskowano o 12 000 zł
	Irządze	brak OK	brak OK	-
	Pilica	brak OK	brak OK	-
	Kroczyce	Leopold Stawarz	7 920 zł	8 000 zł
	Żarnowiec	Barbara Milejska	7 400 zł	6 512,98 zł
Poręba	Karolina Ostrowska	?	?	

* kwota netto

DROGA kulturo!

14 gmin i 14 różnych kwot wynagrodzenia dla dyrektora ośrodka kultury. Różnica między najwyższą a najniższą pensją dyrektorską jest wyższa od średniej krajowej (6 883,96 zł) o ponad 1,5 tys. zł. W ciągu roku dyrektorzy ośrodków kultury mogą liczyć na nagrodę, która bywa niejednokrotnie wyższa od ich miesięcznej pensji. Gdzie zarabia się najwięcej?

Na 18 samorządów z czterech różnych powiatów niemal wszystkie odpowiedzialne na wniosek o wysokość wynagrodzenia wypłaconego w styczniu 2023 roku dyrektorowi ośrodka kultury. Dwóch wódaty – Prezydent Zawiercia Łukasz Konarski i Burmistrz Poręby – Ryszard Sypra nie udostępnił danych. Pierwszy odesłał do MOK-u bez wyjaśnienia, dlaczego, a drugi uznał, że pracodawcą dyrektora MOK jest MOK i on danych o wynagrodzeniu nie posiada. Może obaj samorządowcy o tym zapomnieli, ale to organizator (a dla MOK-ów jest nim gmina) zawiera umowę z dyrektorem OK, umowa określa wynagrodzenie, które jest wypłacane z budżetu ośrodka.

W dwóch gminach – Irządze i Pilca – ośrodków kultury nie ma. W pozostałych 14 burmistrzowie i wójtowie nie mieli problemu z udostępnieniem informacji i przekazali dane dot. wysokości wynagrodzenia dyrektorów.

Najmniej zarabia dyrektor OK w Włodowicach – niewiele więcej niż najniższą krajową.

Zarobkowe eldorado jest natomiast w Ogrodziencu. Tamtejsza dyrektorka – Karolina Matuszewska (którą Anna Pilarczyk „zabrała ze sobą” z poprzedniego miejsca

pracy) jeszcze w 2020 roku we wniosku o nagrodę wskazywała, że zarabia 7 500 zł. Rok później w czerwcu 2021, miesięcznej pensji miała już 12 000 zł. Wnioskujeła o przyznanie nagrody równej wartości jej wynagrodzenia, czyli 12 000 zł.

Nieco mniej hojny od Pilarczykowej jest burmistrz Siewierza Zdzisław Banaś. Wynagrodzenie Jacka Gruszczyńskiego wynosi 10 330 zł. To chyba nagroda za to, że dyrektor wychodzący, zostawia otwarty gabinet ogólnodostępny dla wszystkich, do którego – jak powiedział pewien mieszkaniec – mógłby podczas jego nieobecności wpuścić 100 kur.

Trzecim na liście najlepiej wynagradzanych jest dyrektor GOK w Poraju – Magdalena Ryziuk-Wilk z kwotą 9 555 zł. Nie sposób szukać logicznego uzasadnienia dla wysokości wynagrodzeń. Na pewno nie jest nim liczba mieszkańców gminy, czyli im ich więcej, tym większa pensja. Dla porównania dyrektor z największego miasta spośród wymienionych – Myszkowa – zarabia „jedynie” 7 500 zł.

Może lepsza hipoteza jest taka, że lepiej płać tam, gdzie dług gminy większy. (kk)

Malowanki-Pisanki konkurs wielkanocny

W marcu Stowarzyszenie Wspólnota Mieszkańców Dom Ludowy w Myszkowie-Będuszu zorganizowało wielkanocny konkurs plastyczny „Malowanki-pisanki” skierowany do dzieci i młodzieży z powiatu myszkowskiego.

Prace mogły być wykonane dowolną techniką plastyczną, taką jak malowanie, rysowanie itp. Efekty oceniano pod względem kreatywności, estetyki i zgodności z tematem.

- Kreatywność i pomysłowość dzieci przerasta nasze oczekiwania i każda praca była wyjątkowa. Przyznam, że wybór był nietrywny, żeby wskazać najpiękniejsze prace, bo każda zasługiwała na podium. Gratulacje dla organizatorów i ogromne podziękowania dla sponsorów, bo bez nich by to się nie odbyło. Oczywiście

żadne dziecko nie wyszło bez nagród pocieszenia, były też wyjątkowe nagrody główne – mówi Dominik Lech.

- Na zaproszenie Domu Ludowego Będusz pomagałem w organizacji Wielkanocnego konkursu plastycznego Malowanki-Pisanki, który odbył się w remizie OSP Będusz, oprócz konkursu na milusińskich czekało mnóstwo atrakcji - super animacje ze Strefy dobrej zabawy-Animacje dla dzieci, stołkości oraz pyszne napoje i owoce. Dziękuję Ewie Gołuchowskiej za zaproszenie i cieszę

się, że mogłem dołożyć cegiełkę do tego wydarzenia. Dziękuję dla Stowarzyszenia Actus, od którego mogłem nabyć piękne palemki wielkanocne, na koniec dzięki, że mogłem poznać nowe wspaniałe osoby, z którymi zorganizowaliśmy imprezę dla najmłodszych – dodaje Tomek Szlenk.

Powiat Myszkowski ufundował nagrody dla laureatów. (kk), Foto: Dominik Lech i Bleniek



REKLAMA



Wesołego Alleluj!

Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe,
napelni wszystkich spokojem
i wiarą, da siłę
w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć
w przyszłość

Tomasz Dzierżanowski
Prezes Stowarzyszenia
Przyjaciół Miasta i Gminy
Siewierz



Co u k r y w a

DOK. Z S I

Kancelaria – bardzo miłe panie odesłały mnie do kierowniczk, a niezwykle uprzejmy młody mężczyzna zaprowadził mnie do odpowiedniego pokoju. Nic nie zapowiadało tego, co wydarzyło się później. Zapukałam, przedstawiłam się i oznajmiłam, w jakim celu przybyłam. Kierownik rzekła, że przeprosi mnie na chwilkę „bo wnioski są u szefowej” i zostawiła mnie samą w pokoju pełnym dokumentów – przypominam to referat organizacyjny z tak szerokim zakresem, który w innych urzędach realizuje kilka wydziałów.

Mogłam w tym czasie dokumenty przerzeć, zniszczyć, wyrzucić przez okno (w kławkach pozostały klucze), podpalić pokój i uciec... Ale cierpliwie czekałam na powrót pani Marty, która potrafi witać interesantów w uszkach myszki miki na głos. W międzyczasie do pokoju weszła jakaś młoda kobieta i miała więcej oleju w głowie, bo zostawiła chociaż drzwi otwarte.

Po powrocie kierownik – już miało się wszystko szybko i bezboleśnie zakończyć, ale plan zepsuło jedno proste pytanie: skąd pani wie, że ja to ja?!

- To proszę się wylegitymować – odpowiedziała pani Martyna.

- Ależ nie ma pani takich uprawnień – wyjaśniłam.

- Ale przyszła tu pani, to musi to być Katarzyna Kieras, bo przecież to panią wzywaliśmy – dodała.

- Ktoś mógł wykraść dane, włamać się na państwa skrzynki, na moją skrzynkę, mogłam równie dobrze rozrzuć wydrukowanego maila i ktoś mógł się stawić za mnie...

- Ale nigdy tak się nie zdarzyło, by ktoś się za kogoś podawał...

- To że nigdy się nie zdarzyło, nie oznacza, że nie może się zdarzyć teraz. Zatem skąd pani wie, że ja to ja... Pani musi mieć pewność, że daje do podpisu dokumenty właściwej osobie, pani musi chronić dane, a niestety tego pani nie robi, bo pozostawiła mnie pani samą w pokoju na kilkanaście minut.

- To proszę wyjść! – powiedziała pani Martyna, po czym poszła do „szefowej”, a ja czekałam na korytarzu kolejne kilkanaście minut. W tym czasie – ku mojemu zdziwieniu – panowie pracujący w urzędzie przemierzali korytarze niczym za młodu starosta myszkowski poprzedniej kadencji – trzymając w ręku srebrną tacę, a nań wszelkiej maści ciasta. I tak pokój za pokojem częstowali koleżanki i kolegów z pracy, ochoczo przy tym chichocząc. Radość przerwało pojawienie się pani kierownik Marty z obstawą. Zaproszono mnie do pokoju kierowniczk, która zdążyła już wejść z ciastem.

- Proszę o podpisanie wniosków – zaczęła pani Nitecka.

- Skąd pani wie, że ja to ja? – zapytałam ponownie.

- Bo została pani przez nas wezwana – wyjaśniłam, a ja wytłumaczyłam po raz kolejny, że ktoś może się podszywać, a pani wydająca mi dokumenty musi mieć pewność.

- Jak pani ma podejrzenie popełnienia przestępstwa, że ktoś się za panią podszywa, to proszę złożyć zawiadomienie, a jak się już pani zastanowiła i wie, że jest Katarzyna Kieras, to proszę podpisać wnioski, nie zamierzam pani legitymować – odrzekła Nitecka, a ja wyjaśniłam, że nie mogę mieć wiedzy, gdy ktoś będzie się pode mnie w urzędzie podszywał, dowiem się lub nie po faktcie, nad tym, czy jestem sobą, nie muszę się zastanawiać, za to pracownicy urzędu muszą mieć pewność, której przecież mieć nie powinni. Pani Nitecka postraszyła mnie sądem, gdybym zechciała ocenić urząd na podstawie – jak to uznana – kilkominutowej wizyty, a ciasto roznoszone przez panów – jej zdaniem – nie powinno mi przeszkadzać. To już nie można wyprawiać urodzin w pracy i poczęstować współpracowników? Otóż uro-

dziny świętować w taki sposób można poza pracą. Panowie z tymi tacami szwendali się tak na pewno dłużej, niż trwa przystępująca pracownikowi przerwa...

Obie panie próbowały mnie przekonać, że brak podpisu nadawcy w mailu z urzędu to bzdura, a w ogóle za organizację kancelarii odpowiada jej zastępca. To nic, że kierownik sprawuje kontrolę nad swym zastępcą. One uważają inaczej, oznajmiły, że przecież w „schemacie jest określone” czym zajmuje się kierownik a czym zastępca. Otóż reguluje to zakres obowiązków...

W trakcie wymiany zdań pani Nitecka nie uwierzyła, że kierowniczk zostawiła mnie samą w pokoju, dodała, że nie miałam prawa przeglądać dokumentów, bo nie jestem do tego uprawniona, a w ogóle tam nie było żadnych dokumentów... Na koniec dodała, że przecież tam, gdzie pracuje, pewnie nie jest lepiej. Zadziwiająco, że pani Nitecka, którą pierwszy raz widzę na oczy – wie, gdzie jestem zatrudniona, bo szansę na pracę mam 50/50. – Musi pani gdzieś pracować, ludzie w naszym wieku pracują – próbowała się bronić. – Nie muszę, mogę pracować albo nie pracować...

Całą tę dyskusję uznać należy za zenującą. Jedną pani rażąco narusza bezpieczeństwo danych zgromadzonych w urzędzie, a druga wdaje się w durne pyskówki, zahaczając o prywatne sprawy, o których nie powinna mieć pojęcia. Żadna z „szefowych” nie odważyła się, by wyjść i porozmawiać ze mną. Nikt też nie poczęstował mnie ciastem ;]

W podobnym tonie na wnioski zareagowała prezes spółki Zamek. Najpierw było wezwanie do osobistego podpisania wniosku, ale niestety wizyta wydała mi się mało interesująca, więc ograniczyłam się do pisemnej odpowiedzi. W odpowiedzi na odpowiedź uzyskałam, że niemal wszystko, o co wnioskuje to informacja przetworzona.

- W odpowiedzi na pisma z 18 marca 2023 roku przypominam, że przedmiotem wniosków o dostęp do informacji publicznej było: wykaz wydatków spółki za listopad i grudzień 2022 r., budżet spółki na 2023 r. i wykaz imienny pracowników spółki. We wskazanych wyżej pismach informuje Pani, że jest to informacja przetworzona, a – tu cytując z pisma prezeski - "przetworzenie jest równoznaczne z koniecznością odpowiedniego zestawienia informacji, samodzielnego ich zredagowania związanego z koniecznością przeprowadzenia przez zobowiązany podmiot czynności analitycznych, których końcowym efektem jest dokument pozwalający na dokonanie przez jednostkę samodzielną interpretacji". Wnioskowałam o imienny wykaz pracowników spółki. Wnioskowałam też o sprawozdanie finansowe spółki za 2022 r. Odpowiedziała mi Pani, że dotychczas nie sporządzono sprawozdania spółki za 2022 rok, całość dokumentacji sprawy ma charakter roboczy. Jednocześnie odpowiada mi Pani na dwa inne wnioski o budżet spółki na 2023 r. i wykaz wydatków spółki za listopad i grudzień 2022 r., że: "Wytworzenie informacji, o której mowa we wniosku wymaga podjęcia przez Zamek Sp. z o.o. określonego działania intelektualnego, polegającego na zestawieniu ze sobą wielu dokumentów (wnioski, umowy, dokumenty rozliczeniowe itd.), spośród których znaczna ilość uległa procedurom archiwizacyjnym...". Zarchiwizowali Państwo dokumenty, które są niezbędne do sporządzenia sprawozdania finansowego, które przecież jest sporządzane z dokumentów będących w archiwum? Lista pracowników też jest w archiwum? – odpowiedziałam i na kolejną odpowiedź czekam. Co teraz im podpowie jakiś bytkotliwy prawnik.

Szperając po zakamarkach urzędowych stron, biuletynie, facebooku trafiam na interpelacje radnych. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie sposób odpowiedzi, jakimi darzy radną Martynę Brożek sekretarz

burmistrz Ogrodzieńca Anna Pilarczyk?



Maryna Milejska. Kobieta bezczelnie odpisuje, zapominając, że jest zwykłym pracownikiem urzędu, a radny sprawuje mandat, którym obdarzyli go wyborcy. Zachowanie karygodne, ale ktoś pracownikowi na takie działanie pozwala. A może to nie jest zwykły pracownik? Z oświadczeń majątkowych wynika, że sekretarz więcej wart jest dla gminy niż burmistrz. Może to i słusznie skoro „Burmistrzowa” do filmów się nie nadwała, a pani Maryna owszem. Wygląda to na ewenement, bo M. Milejska zarabia więcej od A.

Pilarczyk. Ta druga z tytułu umowy o pracę zarobiła w 2021 roku 177 379,39 zł. M. Milejska za pracę w charakterze sekretarza uzyskała 175 936,74 zł, dla kobiety to jednak za mało i musi sobie dorabiać, pracując (choć niektórzy używają raczej określenia - udając) jako zastępca kierownika USC, za co zarobiła 29 900 zł. Ale i to nie wszystko. Milejska otrzymała także dodatek i nagrodę spisową „Narodowy Spis Powszechny” w wysokości 3 480 zł. Pilarczyk również otrzymała nagrodę spisową „Narodowy Spis Powszechny” w wysokości 4 400 zł. I tak Anna Pilarczyk w 2021 roku zarobiła 181 779,39 zł, a sekretarzowa 209 316,74 zł – to aż o 27,5 tys. zł. Kto wie, czy jakby był wakacje na urzędowym palacu, to by nie aplikowała. W końcu apetyt rośnie w miarę jedzenia, a ciasta zawsze na srebrnej tacy dostawać nie będzie.

Krytyka, która wylała się w powyższym morzu liter, grozi sądem – to już wiem. Ogrodzienickie władze można tylko chwalić. Wszelkie uwagi grożą blokadą dostępu do gminnego Facebooka (zostałam zablokowana) i nie mam prawa wglądu za jeden komentarz, że pracownicy urzędu nie potrafią sami nic wymyślić, tylko ściągają z innych...

Do komentarzy pod postami „brukowca” – czytaj DEMOKRATYCZNEJ - włączając się pupilkę wszechwładzy. Z anonimowych kont nie przebiegają w słowach, oczywiście komentarze pojawiają się wyłącznie w godzinach pracy urzędu... Nie lubię też w ogrodzienickim magistracie adoptowanych dzieci – taki zyskałam przydomek. Jestem adoptem z Myszkowa i wara od Ogrodzieńca. Z głupotą dyskutować nie sposób. Palma niektórym odbija. To modne w tej gminie rośliny. Niestety, choć wydano na nie sporo (czekam na odpowiedź ile) nikt ich dostatecznie nie zabezpieczył i zmarły, no ale przecież za swoje kupione nie były. Kupi się nowe, większe, żeby je było widać co najmniej z Zawiercia, a najlepiej z Myszkowa, żeby adopt zazdrościł z oddali.

Rozbawienie wzbudza nawet – dokument wydawałoby się poważny, czyli raport o stanie gminy. Ten za 2021 rok okraszony jest facjatami nie tylko najwyższych władz gminy, dostojnych w łańcuchu, ale i kierowników referatów. Niektórzy są niestety bezimienni i beznazwiskowi. Widać nie zastężyli.

Katarzyna Kieras

Foto: Ogro w naszych rękach, Fb Anna Pilarczyk

REKLAMA

Drodzy Mieszkańcy Myszkowa,
zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych,
wiary i nadziei jakie niesie ze sobą ten niezwykły czas,
wiosennej radości oraz goszczącego w sercach pokoju

życzy
Tomasz Szlenk
Radny Rady Miasta Myszkowa

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
składam Państwu moc życzeń:
zdrowia, optymizmu, nadziei na lepsze jutro
oraz radości płynącej ze spotkań
przy wielkanocnym stole

Maciej Piłka
Radny Rady Powiatu w Myszkowie

BUCHMANN

Dominika Targosz

„Roślinna sprawa”

Prosta i komfortowa
kuchnia pełna warzyw

Premiera 26 kwietnia 2023 r.

Z garnka i piekarnika, do smarowania i podjadania, przepisy do celebrowania czasu w kuchni, nieskomplikowane desery z nutką ekstrawagancji oraz kuchenne niezbędności, czyli dodatki o dużej sile rażenia. Książka Dominiki Targosz – ambasadorki Roślinniejemy i Chefs for Change – to ukłon w stronę osób, które nie tylko chcą odtwarzać przepisy, ale też nauczyć się je samemu kreować.

Znajdziemy w niej ponad 80 roślinnych przepisów, które zaspokoją i mały i wielki głód. Całość w duchu prostego jedzenia z dostępnych składników. Takie zwykłe gotowanie w wersji gourmand, gdzie wymyślny sosik czy sprytna posypka potrafi zmienić wszystko.

- Doskonała książka nie tylko dla wegan! To zbiór praktycznych porad oraz prostych i pysznych przepisów dla wszystkich, którzy chcą lepiej poznać dietę roślinną, zrozumieć ją i przekonać się, że nie jest ona skomplikowana. Wszystko to podlane olejem chili i świetnym poczuciem humoru Dominiki - MARIA PRZYBYSZEWSKA, szefowa kuchni, ambasadorka Chefs for Change.



Dominika Targosz - limitośniczka i promotorka kuchni roślinnej. Z pasji do gotowania porzuciła plan kariery w branży filmowej. Inspiracje do swoich przepisów pełnych wyrazistych i sentymentalnych smaków czerpie z podróży oraz wspomnień. Potrafi wpakować na kanapkę wszystko, a do jedzenia tofu przekona największych sceptyków. Prowadzi warsztaty kulinarne, jest autorką licznych publikacji pod patronatem Roślinniejemy. Uczy jeść prosto, ale niebanalnie i gotować nie według planu i listy, ale z głową i sercem. Na co dzień przepisami dzieli się na Instagramie @domtargosz

Wydawnictwo
ab
two
www.wab.com.pl

Janina Bąk

„Statystycznie rzecz
biorąc 2”Czyli jak zmierzyć siłę tornada
za pomocą gofra

Premiera 26 kwietnia 2023 r.

„Statystycznie rzecz biorąc 2” to chyba jedyna książka o statystyce (tak, statystyce!), na którą czekały z niecierpliwością dziesiątki tysięcy czytelników i czytelniczek. I proszę, ledwie trzy lata później – jest!

Dzięki pierwszej książce Janiny ponad 120 000 osób dowiedziało się, ile trzeba zjeść czekolady, żeby dostać Nobla, a także skąd wiemy, że owca rozpoznałaby na ulicy prezydenta. Teraz czas odkryć, czy telewizyjny serial może uratować życie, jak świnka morska uratowała miliony kobiet, czy gołębie ograbyły nas w ruletkę i przede wszystkim: jak zmierzyć siłę tornada za pomocą gofra.

„Janina Bąk wpada do nauki niczym zebra, z mocnym przytupem. Przypomina, że statystyka to nie tylko mieszanie w danych, ale pewna filozofia i sztuka. Po lekturze tej książki patrzy się na badania naukowe z prawdziwą ekscytacją, jak kot na tuńczyka albo mewa na frytki. Taka statystyka ma smak!” – poleca prof. dr hab. Piotr Tryjanowski, dyrektor Instytutu Zoologii, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. W 2007 roku wraz z Międzypaństwowym Zespołem ds. Zmian Klimatu dostał Pokojową Nagrodę Nobla.



Janina Bąk - lubi uczyć ludzi, że ze statystyką można i należy się zaprzyjaźnić. Autorka bloga Janina Daily, panga biznesu, wirtuozka wspaniałej matematycznej zabawy, komendantka komedii. Jej TEDx o statystyce był przez chwilę popularniejszy niż teledysk Zenka Martyniuka, a wystąpienie dotyczące życia z chorobą psychiczną w ciągu dwóch tygodni zostało wyświetlone ponad 200 000 razy. Gdyby była pizzą, to z pewnością hawajską.

Fot. Grzegorz Gołębiowski

Zainwestuj w naszą planetę
w Dzień Ziemi i nie tylko

Co roku, 22 kwietnia obchodzone jest największe ekologiczne święto na świecie czyli Dzień Ziemi. Historia tego święta sięga roku 1970. Pierwsze święto Ziemi zorganizowane zostało przez Gaylorda Nelsona, a do organizacji tego dnia przyczyniła się katastrofa ekologiczna w Santa Barbara w Kalifornii, gdzie na skutek wycieku ropy życie straciło 10 000 zwierząt i ptaków.

Rok do roku Międzynarodowy Dzień Ziemi koordynowany jest przez Earth Day Network - amerykańską organizację z siedzibą w Waszyngtonie. Każdego roku święto to obchodzone jest pod hasłem przewodnim. W tym roku hasło to brzmi „Zainwestuj w naszą planetę” i jest kontynuacją tematu z 2022 roku.

Głównym celem tego święta jest promowanie postaw proekologicznych oraz wzbudzenie poczucie wspólnej odpowiedzialności za stan środowiska naturalnego. Nadmierna eksploatacja zasobów naturalnych, wycinka lasów, zanieczyszczanie wód, nadmierna emisja dwutlenku węgla pogłębiająca efekt cieplarniany powodują nieodwracalne zmiany, które odczuwalne będą przez najbliższe lata. Czy nasze bezpieczeństwo ekologiczne jest zagrożone? Zdecy-

dowanie tak, ale niektóre zmiany nadal możemy zatrzymać!

Największym zagrożeniem dla planety są ludzie, ponieważ wszystkie ekologiczne zagrożenia, z którymi mierzy się świat wynikają z działalności człowieka. Degradacja środowiska naturalnego rośnie wraz ze wzrostem liczby ludności i koniecznością zaspokojenia potrzeb nas wszystkich. Zwiększająca się ilość szkodliwych spalin, wzrost ilości generowanych odpadów, zanieczyszczanie wód, zanik bioróżnorodności i wymieranie gatunków to tylko kilka przykładów skutków niszczycielskiej działalności człowieka. Momentem, w którym nasza planeta co roku mówi dość jest Dzień Długu Ekologicznego. To moment, w którym poziom konsumpcji i wykorzystania zasobów naturalnych Ziemi przekracza jej możliwości produkcyjne przypadające na dany rok kalendarzowy. W 2022 roku Światowy Dzień Długu Ekologicznego przypadł 28 lipca, a Polski Dzień Długu Ekologicznego 2 maja.

Wprowadzając w swoje życie kilka dobrych nawyków i stosując się do zasad oszczędnego gospodarowania zrobimy krok w stronę ekologii i życia w zgodzie z naturą. Oszczędzanie wody i energii elektrycznej to nie tylko działania proekologiczne, ale również ekonomiczne, zwłaszcza dla naszego portfela. Ważnym aspektem jest odpowiednia gospodarka odpadami. Ograniczenie wytwarzania

odpadów może odbywać się np. poprzez stosowanie produktów wielorazowych. Zapobieganie zanieczyszczeniom powietrza np. poprzez wymianę źródeł ciepła i ograniczenie transportu przyniesie korzyści nie tylko środowisku, ale również naszemu zdrowiu.

Wydawać by się mogło, że działanie jednostki nie przyniesie spektakularnych efektów. Ale pamiętajmy, że skumulowane działania w kierunku ochrony zasobów naturalnych przynieść mogą wielkie korzyści. Dbajmy zatem o planetę nie tylko w Dniu Ziemi.

Tekst powstał w celach informacyjno-edukacyjnych, w ramach realizacji Projektu LIFE „Śląskie. Przywracamy błękit”. Kompleksowa realizacja Programu ochrony powietrza dla województwa śląskiego.

Autor: Dominika Bukalak-Gaik
Ekodoradca SubregionalnyWojewództwo
ŚląskieZwiązek Gmin i Powiatów
Subregionu Północnego
Województwa Śląskiego

Projekt zintegrowany LIFE „Śląskie. Przywracamy błękit”. Kompleksowa realizacja Programu ochrony powietrza dla województwa śląskiego realizowany jest przy dofinansowaniu z Programu LIFE Unii Europejskiej oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

LIFE20 IPE/PL/000007 - LIFE-IP AQP-SILESIA-SKY

Ze wspomnień NIEBIESKICH myszkowian

Istnieje od 76 lat, w historii swego funkcjonowania przyjął kilkanaście nazw, starsi kibice nadal mówią o nim KRISBUT Myszków, młodszy wolą proste - KS Myszków. Na kartach zapisano jego wzloty i upadki - bez względu na to czy piłkarskie wyniki pchały go w górę ligowej tabeli, na trybunach zawsze byli oni. I z wielkim ukłonem co miesiąc publikować będziemy archiwalne zdjęcia kibiców KS-u MYSZKÓW i jeśli uda nam się nakłonić starszych fanów, to fotografie z archiwum Łukasza Topy i Daniela Zwolińskiego ubarwią będziemy ciekawymi niebiesko-białymi historiami. Historiami z czasów, gdy wielu obecnych fanów nie było jeszcze na świecie. Jeśli posiadają Państwo zdjęcia albo ciekawe informacje na temat myszkowsskiego świata kibiców to proszę o kontakt - 660 476 385. Kaska Kieras



Szalone lata 90., bo tak można nazwać okres, kiedy w całej Polsce startował ruch kibicowski, tak samo u nas w Myszkowie. Z początkiem lat 90. pojawili się pierwsi szalikowcy. Zaczynaliśmy kibicowanie od Papiernika. Wyjazdy na Knurów, Brzeg, Pragę, do Czeladzi i innych miejscowości. To były nasze początki.

Tak naprawdę zaczęło się wszystko rozwijać od zmiany nazwy klubu na Krisbut Myszków, wtedy pojawiły się wyniki, pojawili się kibice. Jak na tamte czasy, nawet ich spora ilość. Mecze z Polonią Bytom zawsze były ciekawe - bez względu na to czy rozgrywane były u siebie, czy na wyjeździe w Bytomiu. Zawsze pojawialiśmy się w Bytomiu i zawsze „Bytom” pojawiał się u nas. Była

raz sytuacja, że przyjechał do nas „Bytom”, mecz był odwołany ze względu za zalaną po deszczu murawę. Ale i tak udało nam się spotkać z kibicami Polonii, wymieniliśmy poglądy, odświeżyliśmy wygląd tawek, które wtedy były zamontowane. Były brzydkie, więc zdecydowaliśmy, że je zdemontujemy ze względu na pojawienie się gości i przywitamy ich po myszkowsku.

Takie mecze, jak ten 11 marca 1995 roku (zakończony wynikiem 2:0 dla Krisbutu) były szczególne, świetnie się na nich wspieraaliśmy. Zbiórki na osiedlach, z każdego szła konkretna banda fanów Krisbutu. Spotykaliśmy się na stacji i osiedla - Śródmieście, Kamienny Krąg, Dzielnica Cudów, Paradise i inne wyruszyły na stadion, tam dołączyli

chtopaki z Mijaczowa.

Na zdjęciach z meczu z 95 r. z Polonią widać dwie, jedne z pierwszych, albo nawet pierwsze flagi Krisbutu. Obie były robione ręcznie, były prane w occie, by dłużej wytrzymały. Kibice gości nie zawiedli, u nas też - jak widać po zdjęciach - fajna ekipa. Co do oprawy, jak na dzisiejsze czasy, to były słabe. Wszystko wtedy raczkowało, u nas też.

Z trybuny poleciały wycinane przez chłopaków przez kilka dni kawałki starych gazet - taka kartoniada. Dla dzisiejszych utrasów to śmieszne, dla nas to nie było śmieszne, dla nas to było fajne. Wszystko na spontanie.

Na meczach zawsze kilkadziesiąt głów, mocny doping, prowadzony z wymianą bluzgów. Rewelacyjne czasy. Nie chodzi o flagi, o oprawy, bo wiadomo, że teraz wygląda to lepiej niż w latach 90. Na tym meczu i każdym innym była naprawdę konkretna ekipa w młynie. Stadion, choć wyglądał jak kurnik, żył. Co dwa tygodnie zawsze żył, nie było meczu bez doping. Najpierw Krisbut, później KS Myszków.

Zwoili

Pozdro dla Sterej Gwardii: Jomba, Karakan, Lutek. Pozioma, Łysy, Krycha, Józek i wielu innych chłopaków z tamtych czasów!

Krisbut-Polonia Bytom



Krisbut-Polonia Bytom



Ruch Chorzów-Krisbut (1:1) 7.10.1995



Concordia Knurów-Krisbut (1:1) 93 r.



Raków Częstochowa - Ruch Chorzów (1:0)



Raków Częstochowa - Ruch Chorzów (1:0)

DEMOKRATYCZNA®

www.demokratyczna.com.pl
facebook.com/demokratyczna

Redakcja: ul. Kościuszki 12, Myszków
Galeria Oczko, I piętro, lokal 125
redakcja@demokratyczna.com.pl

Wydawca: DEMOKRATYCZNA Katarzyna Kieras

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Redaktor naczelna:

Katarzyna Kieras
tel. 660 47 63 85
kkieras@demokratyczna.com.pl

Redaktor

Kuba Lamch
tel. 793 799 719
kubalamch@demokratyczna.com.pl




Zaprojektuj i wybuduj

Z

BUDRAV

to prostsze niż myślisz!

www.budrav.pl

 513 588 050

 794 688 986

[@biuro.budrav@gmail.com](mailto:biuro.budrav@gmail.com)